Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 5 grudnia 1911 Nr. 277

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petita 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 6 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

„Nowiny“ kosztują miesięcznie 1 K 50, kwartalnie 4 K 50 h., półrocznie 9 K.

Belweder i kwestya trójprzymierza.

Dymisya gen. Conrada v. Hötzendorf nie przestaje stanowić tematu żywej dyskusyi w Wiedniu, w Budapeszcie, Berlinie i w Rzymie — i powszechnie sądzą, że ta dymisya będzie miała doniosłe polityczne następstwa. Zdaje się, że naprężenie między następcą tronu austryackiego i ministrem spraw zagranicznych co do polityki austryackiej zaostrzy się w najbliższym czasie jeszcze bardziej, a **hr. Aehrenthal ma stanowisko zachwiane** i będzie musiał ustąpić nie zaraz wprawdzie, ale niezadługo. Stronnictwo chrześc.-socyalne, zwane w Wiedniu „partyą Belwederu“ (w Belwederze mieszka następca tronu!) zamierza podobno jeszcze silniej zaatakować hr. Aehrenthala za jego politykę i przypuścić doń szturm w delegacyach.

We Włoszech ustąpienie Conrada von Hötzendorf wywołało żywe zadowolenie. Ambasador włoski w Wiedniu ks. Avarna, wyraził się, że szef sztabu generalnego „padł ofiarą trójprzymierza“. „Zeit“, donosząc o tem prostuje jednak te słowa w tym kierunku że Conrad von Hötzendorf padł tylko „ofiarą Włoch“.

Chrześć. społ. dziennik „Reichspost“ zbliżony do osoby następcy tronu pisze w sprawie ustąpienia bar. Hötzendorfa:

„W posiadaniu pełnego zaufania cesarza, następcy tronu i armii ustąpił bar. Conrad, nie jak kapitan, który opuszcza okręt, widząc go w pewnym porcie, ale *jak kapitan, który widzi, że okręt wziął kurs fałszywy i mimo jego ostrzeżenia dąży na skały*. Szef sztabu musi mieć także wpływ na politykę zagraniczną“.

* * *

Sesya delegacyj zapowiada się tedy, jak widzimy, niezwykle ciekawą i ważną.

Niewątpliwie będzie musiała **kwestya trójprzymierza stanąć na porząd u dyskusyi**. Z rewelacyj **angielsko-niemieckich** okazało się bowiem, że z powodu trójprzymierza, które uchodzi w Austryi niby za gwarancyę pokoju, **Austrya mogła** — i może jeszcze! — zostać **uwikłaną** w nieuchronną w przyszłości **wojnę angielsko-niemiecką**, względnie w konflikt anglo-francusko niemiecki, w którym **Austrya żadnych przecie nie ma interesów!**

Więc niewątpliwie podniesioną będzie w delegacyach sprawa **zmiany postanowień traktatu trójprzymierza**, aby Austrya nie była nadal narażoną na niebezpieczeństwo wojny, która toczyć się będzie wyłącznie w obronie interesów **niemieckich**.

Z frakcyjnych kombinacyj w Kole Polskiem i w kraju.

Jak wiadomo, w Kole Polskiem, które teraz po wyborze dra Loewensteina liczyć będzie 71 członków, stosunki między poszczególnemi frakcyami, a także stosunki w samem łonie frakcyj nie bardzo są przyjemne. Różnice partyjne, ambicye i antagonizmy osobiste prowadzą zarówno do frakcyj między poszczególnemi grupami jak do kwasów i starć w obrębie grup. Nie należy jednak przeceniać znaczenia tych wewnętrznych antagonizmów; poprzednio było jeszcze gorzej.. Na zewnątrz jednak koło występuje solidarnie; potrzeby solidarności nikt z odpowiedzialnych polityków nie kwestyonuje, lecz wszyscy widzą w niej palladium znaczenia Koła. Najbardziej spoistą grupą są konserwatyści, ale grupa ta, mając w swem łonie kilka bardzo wybitnych osobistości, jest właśnie dlatego przy każdej zmianie sytuacyi politycznej terenem bardzo misternych dyplomatycznych zabiegów i starć. — Obóz ludowców posiada element spoistości w swoim radykalizmie agrarnym. Z chwilą wysłania swego członka, posła Długosza, do gabinetu, ludowcy stali się stronnictwem, ponoszącem na równi z konserwatystami odpowiedzialność za rządy w kraju. Taktyka stronnictwa musi się przeto zmienić, ostra kańciastość partyi ulegnie oszlifowaniu, teoretyczny radykalizm musi ustąpić miejsca oględnemu praktycznemu oportunizmowi.

Na tej okoliczności opiera swe nadzieje fronda ludowcowa, która chce skupić wszystkie radykalizujące opozycyjne żywioły w kraju. Na tę opozycyę życzliwem okiem spoziera narodowa-demokracya, oczywiście nie w imię pokrewieństwa programowego, lecz tylko w myśl zasady, że „nieprzyjaciele naszych nieprzyjaciół są naszymi przyjaciółmi“ ..

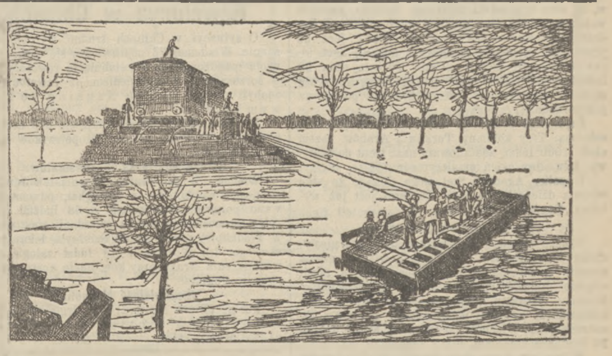
W kilku wied. dziennikach pojawiła się wiadomość o „rozłamie“ wśród narodowej demokracyi. Wiadomość ta jednak nie odpowiada rzeczywistości. Prowadząc obecnie „wojnę przeciw wszystkim“, narodowi demokraci zwarli ściśle swe szeregi, a szukają sojuszników, bodaj chwilowych, gdzie tylko się da. Pogłoska o rozłamie wynikła z niezrozumienia wiadomości, iż w tych dniach posłowie Dobija i Potoczek wstąpili do „Związku narodowo ludowego“, którego prezesem jest p. Jan Zamorski. Kolportują także wieść, jakoby poseł dr Banaś z Wadowickiego miał opuścić grupę ludowców i przyłączyć się do narod. demokracyi, ale wiadomość ta zdaje się być plotką.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

Sejm galicyjski zwołany zostanie wraz z innymi Sejmami najprawdopodobniej na dzień 15 go stycznia. Z tą chwilą przerwaną zostanie także obecna sesya parlamentu, tak, że ma ona już zaledwie 10 dni czasu do załatwienia najważniejszych spraw.

Jeśli obrad Sejmu galicyjskiego nie zakłóci obstrukcya będzie on obradował do 1 marca. Więc ewentualnie i reforma wyborcza mogłaby doczekać się zrealizowania.

Oileby jednak Rusini w swej nieustępliwości i agresywności (skutkiem której rozbiły się rokowania ugodowe w Wiedniu) zechcieli trwać nadal i paraliżować obstrukcyą obrady sejmu, **wówczas liczyć się należy z ewentualnością rozwiązania sejmu i z rozpisaniem nowych wyborów na wiosnę**.



Ci, co ocaleli w katastrofie pod Montreuil Bellay. (Patrz artykuł).

Bezowocne rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń. „Slavische Korespondenz“ donosi, że ostatnie konferencye polsko ruskie, które obradowały w Wiedniu, **nie przyniosły nawet zbliżenia** jakiegokolwiek z obu stron.

(Jakkolwiek sprawa idzie po grudzie i jakkolwiek niektórzy kwestyonują, czy Wiedeń jest stosownem miejscem do prowadzenia rokowań polsko-ruskich, niemniej stanowczo zaznaczyć należy konieczność załagodzenia sporu polsko-ruskiego, paraliżującego obecnie działalność Sejmu. Bez jakiejś ugody nie będzie też reformy wyborczej. Usiłowaniom w kierunku przeprowadzenia ugodowych rokowań trzeba więc przyklasnąć, a obowiązkiem prasy jest nie utrudniać, lecz ułatwiać wzajemne zbliżenie. *Przyp. red.*)

Stan zdrowia cesarza.

W Wiedniu rozeszły się wczoraj **alarmujące pogłoski** o zasłabnięciu cesarza.

C. k. Biuro koresp. ogłosiło jednak następujący komunikat:

Wiedeń. Cesarz miał w sobotę lekką niedyspozycyę, wskutek tego, że po kilku tygodniach po raz pierwszy wyjechał podczas niepogody. Był to **lekki katar** połączony z podrażnieniem do kaszlu. **Noc z piątku na sobotę była trochę niespokojna.** Mimo to pojechał cesarz z Schönbrunn do Burgu, wziął udział w uroczystości nałożenia biretów nowym kardynałom i mimo, że uroczystość trwała półtorej godziny, nie był wcale zmęczonym, wieczorem zaś wziął w Schönbrunie udział w przyjęciu dla kardynałów, był w doskonałym humorze i odbył półgodzinny cercle. Noc z soboty na niedzielę była zupełnie spokojna. Ślady kataru znikły zupełnie. Wczoraj załatwił cesarz obfity program pracy. Rano wysłuchał mszy w kaplicy zamkowej, potem przyjął arcyks. Karola Stefana na prywatnem posłuchaniu. Następnie wysłuchał raportów różnych dygnitarzy, między nimi ministra obrony krajowej Georgiego i inspektora żandarmeryi Tisljara. Ten ostatni wraz z kilku oficerami pokazywał nowe plany dla umundurowania żandarmeryi, cesarz interesował się każdym szczegółem. Potem wysłuchał raportów radcy ministeryalnego Skerlecza i dyrektora gabinetu Schiessla.

Nowy szef sztabu jeneralnego.

Wiedeń. „Dziennik rozporządzeń dla armii“ ogłasza mianowanie marszałka polnego porucznika **Schemua szefem generalnego sztabu**.

Wybory w Niemczech.

Berlin. W kołach rządowych panuje wielka trwoga przed nowymi wyborami do parlamentu niemieckiego, które mają się odbyć dnia 12 stycznia r. p. Nikt bowiem nie wątpi, że wybory te przyniosą ogromną klęskę stronnictwom rządowym i że wprowadzą do parlamentu silną opozycyę liberalną i socyalistyczną. Aby więc utrudnić tej opozycyi agitacyę przedwyborczą, rząd chwycił się podstępu, który ogólne wywołuje oburzenie. Jakkolwiek już i półurzędowe dzienniki przyznają, że nowe wybory mają się odbyć dnia 12 stycznia r. p., jakkolwiek zarządzono już także wyłożenie spisów (list) wyborców (od 14 grudnia), co zawsze o 4 tygodnie wyprzedzać musi dzień wyboru, — terminu odbycia wyborów urzędownie jeszcze nie ogłoszono.

Ta zwłoka daje się we znaki zwłaszcza Polakom w Prusach. Od chwili ogłoszenia nowych wyborów, — aż do dnia wyborów wolno bowiem wszędzie odbywać zebrania w języku polskim, na-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

182 (Ciąg dalszy).

W tej chwili zapadła się za nim z trzaskiem ciężka krata i otoczyli go ludzie zbrojni w samopały, przedtem ukryci.

Było to arcydzieło Roncherollesa!

Było to arcydzieło zasadzki!

* * *

Na czele zbrojnych stał Lagarde. Wielki prefekt sam go wybrał.

— Weź ludzi, ilu zechcesz! — powiedział mu.

— Moi wystarczą! — odpowiedział Lagarde. — Wpędźcie tylko dzika do galeryi i o resztę bądźcie spokojni!

Poczet żelazny, dowodzony przez Lagarde'a, czuł się upokorzonym, sponiewieranym przez porażkę. Marzył o odwecie strasznym. Chciałby obciąć Rębaczowi uszy, chciałby serce i wątrobę rzucić psom ..

Królewicz poznał ich od pierwszego rzutu oka. Żelazny poczet otoczył go kołem. Lagarde zbliżył się.

Mignęła błyskawica przez umysł Królewicza i zapaliła w nim myśl... Przyszły mu na pamięć słowa, słyszane gdzieś... Gdzie?... Pewnie u Nostradamusa! Słowa te huczały teraz w jego głowie, w minucie śmierci, niby rozhujane dzwony.

Gdyby Nostradamus stał obok niego, nie słyszałby wyraźniej słów tych.

Uderzył się w czoło i schował szpadę do pochwy.

Żelazny poczet zaczął szydzić. Lagarde oznajmił:

— Chodź za mną!

Królewicz spojrzał mu prosto w oczy i rzekł chłodno:

— Zaprowadzisz mnie do królowej.

— Naprzód! — krzyknął Lagarde pijany wściekłą radością. — Naprzód! Albo cię każę zawlec!

Królewicz szepnął mu straszliwym głosem:

— Chcesz więc, aby królowa zginęła na rusztowaniu i ty z nią?

Oczy Lagarde'a rzuciły krwawą błyskawicę. Zajęczał w nieprzytomnym gniewie i wyciągnął sztylet.

— Zabijając mnie, nic nie zyskasz — przemówił Królewicz. — Za godzinę król dowie się, kto nań napadł pod oknami prefektury! Kto zamordował dwunastu ludzi z jego gwardyi i kto prowadził zabójców! Czy mnie rozumiesz, Lagarde? A teraz staraj się zrozumieć, że ja tylko, ja jeden, mogę przeszkodzić, ażeby wieść ta nie doszła do króla.... Ja jeden tylko.... rozumiesz?!...

Lagarde chwiał się na nogach. Piana wystąpiła mu na usta. Podniósł sztylet, ale nie po to, ażeby uderzyć w Królewicza, lecz aby się samemu przebić. Przerażenie odejmowało mu przytomność.

Królewicz z uśmiechem powstrzymał rękę jego.

— Zaprowadź mnie do królowej! Ocalisz ją i siebie! Spiesz się, póki Roncherolles nie nadejdzie!

Lagarde skoczył jak obłąkany.

— Dobrze! Dobrze! A wy precz stąd... Piekło!... Czyście słyszeli?... Czekać na mnie za Luwrem! A żywo! Do stu tysięcy dyabłów!

Zdumiony poczet cofnął się. Pozostał jeden tylko człowiek. Wódz kazał mu otworzyć kratę.

— Chodźmy! — powiedział Lagarde, głosem konającego.

Począł iść. Chwiał się. Królewicz musiał go podtrzymywać. A Lagarde marzył o męczarniach, jakie zada temu człowiekowi, gdy już niebezpieczeństwo minie. A wszystkie odrzucił, bo wszystkie wydały mu się jakimś bezmiarem łagodności.

Trzy minuty nie przeszło po ich odejściu, a dziedzińczyk zajaśniał od pochodni, od błysków stali i od spojrzeń błyskawicznych. Weszło ze stu ludzi, Roncherolles wpadł pierwszy. Rzucił okiem. Ujrzał... dziedziniec pusty!... Poskoczył na jedynego pozostałego towarzysza Lagarde'a.

— Gdzie go zaprowadzono? — wołał. — Do króla?

— On tu nie przyszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wet tam, gdzie na mocy nowoj ustawy w innym czasie jest to zabronione. Rządowi chodzi więc widocznie o to, aby i w dzielnicach polskich utrudnić agitacyę przedwyborczą. Lecz to rządu nie ocali od klęski.

Wojna włosko-turecka.

Protest Turcyi.

Konstantynopol. Słychać, że Porta zaprotestowała u mocarstw **przeciw bombardowaniu niebronionych miast** nadbrzeżnych Mukki i Szeich Saidu, gdyż sprzeciwia się ono prawu międzynarodowemu.

Socyaliści tureccy.

Konstantynopol. Słychać, że socyaliści otamańscy zamierzają zaprosić socyalistów wszystkich krajów bałkańskich do Konstantynopola na kongres.

Postępy oręża włoskiego.

Trypolis. Ag. Stefaniego donosi: 5-ta i 6-ta brygada zajęły stanowiska na froncie zachodnim i zluzowały bersaglierów i grenadierów. Święto Bejramu upłynęło bez wypadku. W mieście panuje spokój. Telegram iskrowy z Benghasi donosi, że nieprzyjacielski pierścień naokoło naszych wojsk zmniejsza się. Minionej nocy próbowali Beduini atakować nasze przednie straże, lecz po pierwszych strzałach działowych uciekli. Jest teraz pewnem, że klęska zadana Turkom dnia 28 listopada pod Coeffr. była poważniejszą niż zrazu myślano. 28 notablów szczepu Avangiri poległo na pobojowisku.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Derny pod datą sobotnią: Trzy kolumny Turków i Arabów, razem około 1000 ludzi, zaatakowały nasz front południowy, lecz silny ogień artyleryi odrzucił je.

Trypolis. Agencya Stefaniego donosi, że stan zdrowia dziennikarza Jana Carreres jest już wyborny. Opuścił on już łóżko.

Okrucieństwa tureckie.

Wojska tureckie dopuszczają się także niesłychanych okrucieństw. — Komenda włoska ogłasza obecnie sprawozdanie jeneralnego lekarza armii włoskiej dra Sforzy, który w towarzystwie pułkownika Negrotty, kapitana Stefaniego i kilku dziennikarzy zwiedzał miejscowości, zdobyte i obsadzone przez Włochów po krwawej bitwie w dniu 26 listopada stoczonej.

W pewnym domu obok meczetu w miejscowości Hemu, gdzie w dniu 23 października znajdował się ambulans polowy 27 batalionu bersaglierów, znaleziono ciała 28 żołnierzy włoskich, którzy polegli w bitwie 23 października. Wszystkie trupy były straszliwie okaleczone. — Kilku zostało ukrzyżowanych, kilku miało odcięte głowy od tułowia, innym rozpruto brzuch, odcięto ręce i nogi, a jeszcze inni byli na pal wbici.

W sąsiadujących chatach arabskich znaleziono ciała 7 bersaglierów, którzy, ciężko ranni, dostali się 23 października do niewoli tureckiej. Wszyscy byli głowami, żywcem zakopani w piasku tak, że tylko nogi sterczały ku niebu. — Nadto znalazła komisya trupa żołnierza w straszny sposób zmasakrowanego. Nieszczęśliwemu wyłupiono oczy, a powieki następnie zaszyto — całe ciało zaś było, niby rzeszoto, podziurawione od ciosów sztyletowych. Trup jednego sapera był formalnie na kawałki poszarpany.

Pewien kapral włoski, który istnym cudem uniknął podobnego losu — przez cztery godziny udawał nieżywego i leżał w rowie wśród stosu ciepłych trupów — opowiada, że wśród tłuszczy, znęcającej się nad rannymi żołnierzami włoskimi, znajdowali się także tureccy oficerowie i kobiety arabskie. Bardzo wiele trupów włoskich znaleziono niepogrzebanych, wstrętnie okaleczonych.

Turcy — jak widać z powyższej relacyi — pastwili się w okropny sposób nad rannymi jeńcami włoskimi.

Ukaranie angielskiego oficera.

Swego czasu obiegły prasę wiadomości o okrucieństwach, popełnianych przez żołnierzy włoskich na bezbronnych Arabach. Dużo w tych wiadomościach było prawdy, lecz jeszcze więcej przesady. Obecnie wyszło na jaw, że wiadomości powyższe rozpuszczał angielski porucznik Montagu, który jako ochotnik walczy w szeregach tureckich w Trypolisie. Rząd włoski zwrócił się w tym względzie z przedstawieniami do rządu angielskiego, który — jak obecnie z Londynu donoszą — ukarał porucznika Montagu, odbierając mu piastowaną szarżę oficerską w pułku fizylierów królewskich, w którym dotąd służył.

Rozbiór Persyi.

Berlin. *Nordd. Allg. Ztg.* w tygodniowym przeglądzie politycznym pisze o rozwoju wypadków w Persyi: Zdaje się, że wobec zwiększającego się wrzenia w Persyi zajęcie pewnych jej części przez Rosyę jest nieuchronne. Nam chodzi przytem tylko o to, żeby wewnątrz kraju przywrócony był spokój.

Londyn. Według doniesień dzienników tutejszych losy Persyi są już zadecydowane. W Londynie przygotowują się na podział Persyi. Turcya ma przy uregulowaniu granic otrzymać zachodnią część Persyi.

Z Techeranu donoszą: Potwierdza się wiadomość o podaniu się kabinetu do dymisyi. Persya została obecnie bez rządu. W całym kraju panuje **anarchia.** Duchowieństwo głosi **świętą wojnę przeciw Rosyi.**

Wojsko rosyjskie obsadza Persyę.

Teheran. (B. Reutera). Telegram z Kaswin donosi, że wojsko rosyjskie rozbroiło w Reszt tamtejszą milicyę perską i obsadziło urząd telegraficzny. Z wszystkich stron prowincyi nadchodzą telegramy, ofiarowujące medżilisowi pomoc.

Teheran. (B. Reutera). Według nadeszłych tu sprawozdań do miejscowości odległej o 30 mil od Reszt przybyło 2000 Rosyan. Do Teheranu przybyło 25, do Kaswin 200 kozaków.

Rewolucya w Chinach.

O sytuacyi w Chinach trudno wyrobić sobie zdanie. Wiadomość o poprawieniu się sytuacyi żywiołu mandżurskiego i o słabnięciu rewolucyi, jest w sprzeczności z doniesieniem, iż **rewolucyoniści** zdobyli wielkie miasto Nanking po krwawym boju.

Krwawe walki i rzezie zdają się być cechą tej rewolucyi. — Także wśród Europejczyków panuje zaniepokojenie.

Obrona austryackich konsulatów.

Wiedeń. Z pancernika „Franciszek Józef I.", stojącego na kotwicy w Szanghai, odkomenderowano porucznika Colloreg'a z 38 ludźmi załogi, celem wzmocnienia straży w kolonii austryackiej w Tientsinie, a porucznika Sziklay'a, lekarza wojskowego dra Worell'a i 42 ludzi załogi, celem wzmocnienia straży przy konsulacie austro-węgierskim w Pekinie.

Niezawisłość Mongolii?

Pekin. (Biuro Reutera) W Urgo, wydaleni urzędnicy chińscy proklamowali niezawisłość Mongolii.

Z kraju.

Wiec nauczycielstwa powiatów podgórskiego i wielickiego odbędzie się w dniu 8 grudnia b. r. o godz. 11-tej przed południem w sali „Sokoła" w Podgórzu. Na porządku dziennym referaty o płacach nauczycieli ludowych i o pragmatyce służbowej.

Z Wieliczki. Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału pow. Kasy Oszczędności, na którem uchwalono preliminarz na r. 19 2 i dokonano wyboru dyrekcyi na nowe sześciolecie. W skład dyrekcyi weszli prócz niewylosowanego dyr. referenta p. Franciszka Aywasa, pp. Józef Śliwiński z Kossowic, Adolf Schenering z Wieliczki, dr Kazimierz Szczepański z Wieliczki, dr Karol Górski z Podgórza, Władysław Liban z Podgórza i Józef Okoński, włościanin z Mietniowa. *K. S.*

Wieliczka. Donoszą nam, że podobno z dniem 1 stycznia 1912 obejmie posadę inspektora szkół ludowych w Wieliczce w miejsce p. Pallana, który to podał się na pensyę, insp. szkol. z Ropczyc p. Jan Grzebieniowski.

Aresztowania w Mor. Ostrawie. Onegdaj w nocy dokonano rewizyi w podejrzanych kątach Morawskiej i Polskiej Ostrawy, Przywozu, Witkowic, Zabrzega, Maryańskich Gór, Gruszowa i Muglinowa. Rezultatem rewizyi było aresztowanie przeszło 50 podejrzanych: wniesiono też coś 100 aktów oskarżenia.

Śledztwo przeciw b. dyrektorom Banku parcelacyjnego. Sąd apel. we Lwowie odrzucił odwołanie b. dyrektorów Deskura i Poznańskiego. Obaj aresztowani **muszą tedy pozostać w więzieniu aż do ukończenia sprawy.**

Mandat sejmowy dla eksc. Zaleskiego.

Mandat do Sejmu po śp. Karolu Czeczu z wielkiej własności krakowskiej ma otrzymać eksc. minister skarbu **Wacław Zaleski**. Wybory odbędą się w ciągu grudnia b. r.

Ci, co ocaleli w katastrofie pod Montreuil-Bellay.

(Patrz ilustracyę).

Zeszłotygodniowa katastrofa kolejowa w Francyi, spowodowana zawaleniem się mostu pod Montreuil-Bellay, należy do najgroźniejszych, jakie się kiedykolwiek zdarzyły. Pociąg, który z powodu podmycia jednego filaru mostowego padł ofiarą katastrofy, składał się z dwóch lokomotyw, pięciu wagonów osobowych i dwóch wagonów z żywem bydłem. Obie lokomotywy z tenderami i reszta wagonów osobowych runęły do strasznie wezbranej rzeki Thonety.

Podczas upadania w przepaść jeden wagon osobowy trzeciej klasy uczepił się o wystające belkowanie załamanego mostu tak, że dach wagonu częściowo wychylał się z fal wezbranej rzeki. Wskutek tego 11 pasażerów zdołało się uratować. Wśród nieopisanych trudów zdołali się wygramolić na dach wagonu, gdzie przez dziewięć godzin, zziębnięci i zgłodniali, wśród ulewnego deszczu czekali na ratunek.

Ilustracya nasza przedstawia tę straszną scenę.

Co słychać w mieście?

Budowa kanału Zator-Samborek.

W sobotę popołudniu odbyło się — jak już donosiliśmy — w tutejszej ekspozyturze Dyrekcyi budowy dróg wodnych pod przew. st. r. bud. p. Czerwińskiego otwarcie wniesionych 19 ofert na rozpisaną przez rząd budowę dwóch pierwszych części kanału Dunaj-Odra-Wisła t. zw. losów III. i IV. na przestrzeni Zator Samborek.

Różnica między najwyższą a najniższą ofertą wynosiła prawie 3 miliony koron, przyczem jednak stwierdzić należy, że krajowe firmy swą kalkulacyą różniły się między sobą bardzo nie wiele.

Najniższą była oferta lwowskiej spółki inżynierów Rodakowski, Sosnowski i Zachariewicz. Oferta ich na los III wyraża się w kwocie 1,145 924 kor. a na los IV. w kwocie 3,031 352 kor. Oferty dziewięciu przedsiębiorców oscylowały między 4 a 5 milionami, a 8 przedsiębiorców złożyło oferty ponad 5 aż do niespełna 7 milionów koron.

Obecnie krakowska ekspozytura przesłała akta do Wiednia, gdzie podobno jeszcze w miesiącu grudniu zapadnie **ostateczna decyzya.**

Jak się prywatnie dowiadujemy, na los III. przyjętą będzie najprawdopodobniej oferta firmy Rodakowski, Sosnowski i Zachariewicz, a na los IV. oferta firmy Karol Corazza, tej samej, która buduje w Krakowie nowy dworzec towarowy.

Kiedy w tym roku obchodzić należy wigilię?

W sobotę czy w niedzielę? — Wątpliwości. — Wyjaśnienia bi.k. konsystorza.

Tegoroczna wigilia według kalendarza przypada na niedzielę, co zresztą nie jest osobliwem zjawiskiem, gdyż powtarza się regularnie co siedm lat. Zawsze jednak fakt ten wywołuje wątpliwości, czy uroczystość wigilijną należy urządzić w sobotę czy w niedzielę, a zarówno zwolennicy soboty jak i niedzieli przytaczają mnóstwo dowodów na poparcie swego zdania. Pierwsi powołują się przedewszystkiem na to, że w niedzielę jako w dzień świąteczny nie można pracować, a powszechnie wiadomo, ile to pracy zostaje na ostatni dzień przedświąteczny przed rozpoczęciem wieczerzy wigilijnej i to pracy najcięższej. Powtóre niedziela nie znosi postu — a wieczerza wigilijna jest postną.

Lecz i zwolennicy niedzieli mają silne argumenty. — Stają oni na tem stanowisku, że wieczerza wigilijna powinna się odbyć wieczorem tego dnia kiedy się odprawia msza pasterska a ta musi się odbyć w niedzielę więc wieczerzę przypadnie urządzić w niedzielę. A ponieważ w ważnych nadzwyczajnych wypadkach dozwala kościół na pracę w dnie świąteczne, więc tem samem prace konieczne wolno wykonywać w niedzielę. Do swych dowodów dołączają jeszcze i tę okoliczność, że w wielu domach niektórzy członkowie rodziny bawią po za domem n. p. dzieci rodziców mieszkających na prowincyi są w szkole w mieście a dnie wolne rozpoczynają się w sobotę a nie w piątek, temsamem więc na wigilię, o ileby ta miała być w sobotę, zdążyć by do domu nie mogli.

Aby tę kwestyę sporną rozstrzygnąć i usunąć wszelkie wątpliwości w kwestyi kiedy urządzić należy wieczerzę wigilijną, zwrócił się nasz sprawozdawca do **konsystorza biskupiego,** z ramienia którego ks. Tobiasiewicz, sekretarz konsystoryalny udzielił następujących wyjaśnień:

Każde większe święto kościelne poprzedza post, niektóre jednodniowy w wigilię święta, inne przez dłuższy okres czasu n. p. wielki post przed Wielkanocą a czas adwentu przed Bożem Narodzeniem. W wigilię Bożego Narodzenia obowiązuje więc również, jako we wigilię święta, post. Ponieważ jednak wigilia przypada w tym roku na niedzielę a więc dzień kasujący przypadający nań post. — post, jako we wigilię Bożego Narodzenia przeniesiony jest na sobotę.

Uczta wigilijna jako tradycyjny obchód połączona ze zwyczajem łamania się opłatkiem powinna się odbyć w niedzielę, wobec tego jednak, że w niedzielę nie obowiązuje już post, uczta wigilijna składająca się zwykle z potraw postnych może w tym roku zawierać potrawy mięsne o ile będzie w niedzielę.

Ci więc, którzy zechcą połączyć ucztę wigilijną z postem obowiązującym w wigilię Bożego Narodzenia mogą obchodzić wigilię w sobotę, ci zaś którzy uważają, że opłatkiem należy się łamać w przeddzień święta pozostaną przy niedzieli, jednakowoż wówczas nie obowiązuje ich post.

Kwestyę czy wigilia ma być w sobotę czy w niedzielę może tedy każdy dowolnie rozstrzygnąć i urządzić ją albo w sobotę albo w niedzielę.

Rozszerzenie sieci telefonicznej w Krakowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów zawiadomiła prezydenta, że ministerstwo handlu wskutek wniesionego memoryału oświadczyło, że wydatne rozszerzenia sieci telefonicznej jest już zamierzone, w roku 1912 zaś będzie przeprowadzone, jeśli na to ministerstwo handlu uzyska kredyt budowlany. Obecnie już jednak ministerstwo poleciło sporządzić kosztorys, aby w miarę kredytu przeprowadzić najkonieczniejsze inwestycye. Ministerstwo poleciło również wygotować projekt dla 600 stacyi abonamentowych o osobnych przewodach.

Prezydent dr Leo zapadł przed 2 tygodniami na silną influenzę, która go przykuła do łoża. Onegdaj wstał z łóżka — jak się okazało przedwcześnie — wskutek czego ponowił się stan gorączkowy. Mimo to jednak prezydent załatwia wszystkie sprawy bieżące i codziennie przyjmuje w swem prywatnem mieszkaniu naczelników poszczególnych oddziałów magistrackich. Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. będzie w zastępstwie prezydenta przewodniczył I. wiceprezydent dr Szarski. P. prezydent, znajdujący się pod opieką lekarską dra Pareńskiego, jest już obecnie w stanie rekonwalescencyi.

Posiedzenia rady miejskiej. Przed świętami mają się odbyć jeszcze trzy posiedzenia Rady miasta, pierwsze z posiedzeń ma się odbyć w najbliższy czwartek. Na wspomnianych posiedzeniach ma być rozpatrywana sprawa regulacyi ulic, sprawa sprzedaży pierwszej części gruntów pofortyfikacyjnych, sprawa rozszerzenia linii tramwajowych, budowa zakładu dezynfekcyjnego i szpitala epidemicznego, statut m. kasy oszczędności i statut dla wydawania listów zastawnych w m. kasie oszczędn. i t. p.

Reforma ordynacyi miejskiej w Krakowie. Komisya statutowa obradowała wczoraj dalej pod przew. r. Bandrowskiego. Na wniosek ks. dra Caputy uchwalono według stylizacyi dra T. Starzewskiego i p. Daszyńskiego zmienić § 16 statutu miejskiego w ten sposób, że **językiem urzędowym rady miasta i jej organów jest język polski.**

Uchwalono dalej wniosek r. Turskiego, że radny miejski po wyborze ma złożyć uroczyste ślubowanie, iż **będzie bronił i przestrzegał polskiego charakteru miasta.**

Wieczór listopadowy w Resursie urzędniczej. W sobotę wieczorem obchodziła tut. Resursa urzędnicza wieczór listopadowy w sali saskiej, na który zebrała się znaczna ilość uczestników. Program obejmujący popisy orkiestry urzędniczej kolejowej pod batutą dzielnego kapelm. p. Soleckiego, tudzież chóru urzędników kolejowych, kierowanego umiejętnie przez p. Mendochę dopełniły występy solistów p. Petersa, p. Jaworzyńskiej i prof. Stan. Buray.

Na wyróżnienie zasługuje deklamacya red. Leszczyckiego, tudzież „Słowo wstępne", wygłoszone ze swadą przez prof. E. Kozłowskiego.

„Mikołaj" w Resursie urzędniczej. We wtorek dnia 5 b. m. odbędzie się zabawa dla dzieci „na św. Mikołaja". Program obejmuje deklamacyę, operetkę p. t. „Trutnie" z tańcami w 2 częściach dla dzieci. Słowa J. Pulowerówny, muzyka A. Fischerówny; zjawienie się św. Mikołaja, rozdawanie podarków, wkońcu zabawa i tańce dla dzieci przy muzyce wojskowej 13 p. p. Początek o godz. 5 pop. Wstęp dla Członków i ich dzieci po 1 kor., dla zaproszonych gości po 2 kor. od osoby.

W sprawie Chełmskiej. Onegdaj odbyło się zebranie klubu rękodz. mieszczańskiego, na którem (pod przew. r. Goreckiego, po przemowie pp. Mikołajskiego, Bujasa, Glonczyka, Wolnego, Wajdy, Burzyńskiego, Zakolskiego i Dutkiewicza) uchwalono rezolucyę w sprawie Chełmskiej, oraz apel do Koła polskiego w Wiedniu, ażeby użyło wszelkich możliwych wpływów względem dyplomacyi europejskiej celem zapobieżenia temu aktowi przemocy.

X. Wieczór klasyczny. Z powodu rozsprzedania biletów na Wieczór klasyczny w dniu 11 b. m. postanowił wydział Koła miłośników dramatu klasycznego powtórzyć swe przedstawienie we środę dn. 13 bm. po południu. — Wydziałowi udało się również na to przedstawienie uzyskać łaskawy współudział p. Wandy Siemaszkowej.

Zgłoszenia na bilety na II. przedstawienie X. Wieczoru klasycznego przyjmuje się codziennie w lokalu Koła (Uniw. Jagiell.) włącznie do soboty 9 bm. do godz. 7 wieczór. W razie dostatecznej ilości zgłoszeń odbycie się przedstawienia zostanie ogłoszone w gazetach i plakatami.

Wystawa gwiazdkowa. Onegdaj otwarto w salach Ligi pomocy przemysłowej (ul. Straszewskiego l. 28) IX. wystawę gwiazdkową, urządzoną staraniem „Ligi". W jutrzejszym numerze zamieścimy obszerniejsze sprawozdanie z tej wystawy.

Wybory do izby handlowej. Na niedzielę wieczorem zwołane zostało zgromadzenie wyborcze opozy-

cyjnych kupców żydowskich do sali hotelu londyńskiego. Przed rozpoczęciem atoli zebrania zażądał właściciel lokalu złożenia całej należytości za wydzierżawienie sali — gdy atoli kwoty tej ani aranżerowie zgromadzenia złożyć nie chcieli, a składka wśród zebranych wiecowników nie odniosła rezultatu, przybyły komisarz policyi wrócił do domu, a za jego przykładem poszli wszyscy obecni.

„Legion“ — na widokówkach. W najbliższych dniach ukaże się w handlu serya 12 wysoce artystycznych widokówek, przedstawiających najefektowniejsze sceny z „Legionu“ Wyspiańskiego, oraz dyr. Solskiego w roli Mickiewicza. Widokówki te — wykonane w krajowych zakładach reprodukcyjnych — ukażą się nakładem p. E. Wojciechowskiego (ul. Pańska 11), który też przyjmuje zamówienia.

Z teatru „Nowości“. Nowy gmach teatru „Nowości“ przy ul. Starowiślnej, gdzie się onegdaj odbyło inauguracyjne przedstawienie, sprawia na ogół bardzo korzystne wrażenie. Sala teatralna, wyposażona w loże, balkony i galerye (wszystkie miejsca siedzące) — doskonale oświetlona i wentylowana, odznacza się bardzo dobrą akustyką.

Na program składa się komedyjka, bardzo melodyjna operetka (p. Nałęcz, wyborny tenor, a pna Kopczewska także sopranistka), tudzież produkcye komiczno-wokalne p. Poleńskiego, kwitowane zawsze salwami śmiechu, oraz przepyszne kabaretowe piosenki p. Borowskiej, która stała się już ulubienicą publiczności krakowskiej. Publiczność, szczelnie zapełniająca salę, bardzo dobrze się bawiła.

Uprowadzona przez pogromców dzikich zwierząt. W połowie ubiegłego miesiąca przybyła do Krakowa jak afisze ogłosiły „wielka menażerya światowa“, własność Wincentego Wacława Kratochwila, Czecha rodem i żony jego Anny i rozbiła swe namioty na końcu ul. Dietlowskiej nad brzegiem Wisły. Kratochwil, wielki pogromca lwów i tygrysów, produkował się przez trzy tygodnie w Krakowie, urządzając różne widowiska w klatkach groźnych lwów i krwiożerczych tygrysów, świadczące o umiejętności pogromcy zapanowania nad dziką naturą mieszkańców puszcz amerykańskich i krain afrykańskich. Kratochwil wchodził n. p. do klatki lwów, gdzie mu jeden z krakowskich fryzyerów golił brodę w obecności przypatrujących się temu ciekawie lwów. Lecz Kratochwil umie ujarzmiać nie tylko zwierzęta, jak się okazało. Bo przed kilku dniami nadszedł do tutejszej policyi list gończy z Kimpolung, nakazujący aresztowanie właściciela menażeryi i jego żony za uprowadzenie pewnej dziewczyny i ograniczenie jej wolności osobistej przez obchodzenie się z nią jak z niewolnicą. Policya zaaresztowała tedy oboje małżonków. Uprowadzonej dziewczyny ani też służącej Horbowskiej, poszukiwanej również listem gończym nie było już wraz z nimi w Krakowie.

Izba radna wypuściła Kratochwilową na wolność ze względu na mieszkańców menażeryi, którymi nie miał się kto zająć. Obecnie menażerya cała powędruje do Kimpolung, gdzie się rozstrzygną dalsze losy pogromców i ich podwładnych.

Samobójstwo. W niedzielę popołudniu powiesiła się na wstążce od kapelusza w jednym z tutejszych domów publicznych jedna z mieszkanek Zofia Murjasz, która przed trzema miesiącami przyjechała do Krakowa z Tarnowa. Zawezwane pogotowie ratunkowe zastało już zimne zwłoki, które po spisaniu protokołu przez komisyę sądowo policyjną, odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany. Samobójczyni pochodzić ma z Rzeszowa.

Napadu szału dostał w sobotę popołudniu Jan Gulady z Ludwinowa. Pogotowie ratunkowe przewiozło go na oddział dla umysłowo chorych do szpitala św. Łazarza.

Ogień. Dzisiaj rano o godz. 7 zawezwano straż pożarną na ul. Kolejową, gdzie od komina zajęła się belka sufitowa w statepie. Straż ogniowa ugasiła ogień po kilku minutach.

Kradzież z włamaniem. Abraham Markus Feuerstein, kupiec, zamieszkały przy ul. Dajwór 24, doniósł tut. policyi, że do mieszkania jego włamali się w niedzielę wieczorem nieznani sprawcy i skradli mu złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 220 K. i 2 złote pierścionki. Za sprawcami śledzi policya.

Zamach samobójczy. W niedzielę w nocy zażyła p. N. N., żona robotnika, zam. przy ul. Grzegórzeckiej znaczną dawkę fosforu w zamiarze samobójczym. Zawezwane pogotowie ratunkowe wypompowało zawartość żołądka denatki i przewiozło ją do szpitala. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Z kroniki żałobnej.

Izydor Steinauer, urzędnik magistratu m. Podgórza, uczestnik powstania z 1863 r., zmarł 2 b. m. w Podgórzu.

Marya Zofia Birkenmayerówna, córka prof. Uniw. Jagiell., kongregyanistka maryańska, przeżywszy lat 24, zmarła 2 b. m. w Krakowie.

Józef Kielar, konduktor kolejowy, przeżywszy lat 48, zmarł 1 b. m. w Słotwinie, uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi.

Joanna Srokowska, żona urzędnika kasy oszczędności ur. w 1859, zmarła dnia 2 bm. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek »Legion«
Wtorek »Sądziowie« i »Warszawianka«.
Środa »Kobieta i pajac«
Czwartek »Legion«
W piątek pop. »Kościuszko pod Racławicami«.
W piątek wiecz. »Kobieta i pajac«.
W sobotę »Oficer gwardyi«.

Telegramy „Nowin“.

Sprawy urzędnicze.

Wiedeń. Subkomitet komisyi urzędniczej dla sprawy awansu czasowego obradował wczoraj przez kilka godzin. Uznano, że przedłożenie rządowe w istotnych częściach wymaga poprawek i potrzebne są jeszcze dalsze rokowania z rządem, aby ustanowić odpowiednie podstawy dla stosownego przeprowadzenia awansu czasowego. Rokowania te toczą się dalej i prawdopodobnie niebawem będą ukończone.

Wiedeń. Komisya dla spraw urzędniczych obraduje dzisiaj w obecności ministra Heinolda.

Wiedeń. Na sobotniem posiedzeniu komisyi urzędniczej na wniosek sprawozdawcy skreślono pierwszy ustęp § 32. opiewający: „Urzędnikowi zakazany jest udział w stowarzyszeniu, o ile dążenia stowarzyszenia z powodu sposobów występowania sprzeciwia się obowiązkom urzędnika“. Natomiast uchwalono ustęp drugi paragrafu: „Żadnemu urzędnikowi nie wolno należeć do zagranicznego Twa, mającego cele polityczne“.

Delegacye.

Wiedeń. W tym tygodniu, prawdopodobnie we wtorek, odbędzie się posiedzenie wspólnej Rady ministrów celem ustanowienia wspólnego budżetu i terminu zwołania delegacyj. — W tych dniach ma nastąpić zwołanie delegacyj wspólnych, celem załatwienia prowizoryum budżetowego.

Wybory do delegacyi w austryackiej Izbie posłów odbędą się prawdopodobnie 14 b. m.

O ustąpienie Aehrenthala.

Petersburg. Dyplomatyczne koła rosyjskie zajmują się wiadomością o zamierzonym przyjeździe do Petersburga byłego austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu Berchtolda. Ma on przybyć rzekomo na polowanie. W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, że hr. Berchtold przybywa w misyi politycznej, a mianowicie celem poprawy stosunków między Austryą a Rosyą. Rosya jednak stawia tu jako warunek ustąpienie hr. Aehrenthala.

Prowokowanie Austro-Węgier.

Praga. Dziennik tutejszy „Bohemia“ donosi, że jedyny austryacki oficer, przebywający w głównej kwaterze włoskiej w Trypolisie, baron Binder von Kriegelstein, zmuszony był opuścić Trypolis z powodu niegrzecznego i prowokującego wobec Austro-Węgier postępowania tamtejszych oficerów włoskich.

Według listu bar. Bindera, oficerowie ci mówią bezustannie o bliskiej jakoby wojnie z Austro-Węgrami i wyrażają się o tem państwie lekceważąco. Dalej donosi bar. Binder, że w dniu 23 listopada jedna baterya włoska zupełnie rozmyślnie ostrzeliwała konsulat austro-węgierski w Trypolisie.

Groźna sytuacya w Portugalii.

Paryż. Nadeszły tu z Lizbony depesze, według których w mieście tem obawiają się każdej chwili wielkiej rewolucyi socyalnej i monarchistycznej. — Aresztowanie byłego ministra Azaredo ma ścisły związek z tą sprawą.

Samobójstwo milionera.

Paryż. Przebywający tu wielokrotny milioner amerykański Bishop zabił się wystrzałem z rewolweru. Motywem czynu była nieuleczalna choroba.

Znowu ofiara lotnictwa.

Monachium. Lotnik Reeb podjął wczoraj w południe lot do Norymbergi, lecz w Breitenfurt w środkowej Frankonii spadł i zabił się.

Przed podziałem Persyi.

Londyn. Urząd spraw zagranicznych przygotowuje **projekt podziału Persyi.** Turcya ma otrzymać część Persyi.

Petersburg. Słychać, że Rosya obejmie w najbliższym czasie protektorat nad Persyą północną.

Berlin. Tut. dzienniki donoszą, że **zajęcie pewnych części Persyi przez Rosyę jest nieuchronione.** W Teheranie panuje zupełna anarchia. Gabinet podał się do dymisyi, a ks. regent nie wiadomo gdzie się znajduje.

I. Wystawa

„Powszechnego Związku Artystów Polskich“.

Przedewszystkiem słów parę o nowej instytucyi, której nazwa poraz pierwszy łączy się z publiczną wystawą obrazów i rzeźb. Jak każdy zresztą przejaw zewnętrzny zbiorowego istnienia życia artystycznego u nas, wywołała zapowiedź wystawy tej nowej korporacyi ogólne zaciekawienie i rozliczne domysły. Niejeden przypuszczał, że nowa assocyacya jest wypadkową niezadowolenia lub kwasów, nurtujących rzekomo w łonie dawniejszych zrzeszeń artystów polskich, jak „T. P. S. P.“ lub „Sztuka“, że nowe stowarzyszenie reprezentuje odłam „niezależnych“, którzy, wyzwoliwszy się z więzów „akademickiej maniery“, propagowanej może przez assocyacye artystyczne dawnego autoramentu, założyli stowarzyszenie nowe, któreby zdumionemu światu obwieściło świeże kierunki w sztuce malowania i rzeźbienia, przez „starych“ stale perhorreskowane. I ręczę, że na stu zwiedzających wczoraj wystawę, 90 przyszło opanowanych pikantnem zaciekawieniem, że „coś się stało“ w światku artystycznym, że ujrzą coś zgoła nowego, dotąd niebyłego, a zupełnie już od istniejących „kierunków“ różnego.

Tymczasem nic z tego. Celem rozwiania ewentualnych legend należy stwierdzić, że „Powszechny Związek artystów polskich“ niema żadnych — proszę wybaczyć wyrażenie — tendencyj „politycznych“ w sztuce. Jestto stowarzyszenie humanitarne, które wytknęło sobie szlachetny cel materyalnego wspierania swoich członków, ich wdów i sierót. Stowarzyszenie to postanowiło zjednoczyć możliwie największą ilość — najchętniej wszystkich — artystów polskich, należących do wszelakich obozów artystycznych, a przez urządzanie jak najczęstszych wystaw, zaznajamiać szerokie sfery publiczności z dziełami bieżącej doby i przyzwyczajać ją do... kupowania. Dotychczas zapisała się już do „Związku“ wielka ilość członków „T. P. S. P.“, „Sztuki“ i „Salonu“, a spodziewanym jest w najbliższej przyszłości akces prawie wszystkich tworzących artystów polskich.

„Związek“ istnieje od roku i ma swoją siedzibę w Krakowie. W styczniu odbędą się nowe (drugie z rzędu) wybory i prezesem „Związku“ zostanie wybrany prof. Axentowicz, który bardzo żywo interesuje się losami „Związku“. (Dotychczasowy prezes art. mal. p. Kowalski oświadczył, że z powodu nawału prac ponownego wyboru nie przyjmie). „Związek“ postanowił urządzić szereg wystaw. Po ukończeniu obecnej będzie staraniem „Związku“ otwartą w styczniu wystawa „starych obrazów“ hr. Mycielskiego, a w lutym wystąpi „Związek“ z pomyślaną na szeroką skalę wystawą „Portretu dziecka“. Wzorem zeszłorocznej wystawy „Portretu kobiety“, będzie ta wystawa obejmować portrety dziecka, kiedykolwiek malowane przez artystów Polaków i portrety dzieci polskich, malowane przez artystów nie-Polaków.

Obecna wystawa, pierwsza z rzędu pod patronancyą „Związku“ urządzona, została wczorajszej niedzieli otwartą w dwóch salach frontowych na pierwszem piętrze „Pałacu spiskiego“. Na „*vernissage*“ stawił się w pełnej liczbie krakowski świat artystyczny, literacki i bardzo spory zastęp wytwornej publiczności.

Jeżeli się zważy, że zaledwie tydzień czasu był do dyspozycyi na urządzenie tej wystawy — oraz, że pochmurny dzień wczorajszy bynajmniej nie sprzyjał wywołaniu korzystnych efektów świetlnych — to za podwójną zasługę należy poczytać komitetowi obecną wystawę, sprawiającą w całości dość miłe i dodatnie wrażenie.

Stokilkadziesiąt płócien i rzeźb, rozmieszczonych w dwóch salkach, którym koncepcya budowniczego nie wróżyła chyba nigdy przeznaczenia na galeryę obrazów — to już wystawa w całem tego słowa znaczeniu. Pewną chaotyczność w rozmieszczeniu poszczególnych okazów, należy wytłomaczyć okolicznościami powyżej zaznaczonemi. Żadna „*iury*“ artystyczna nie decydowała o przyjmowaniu dzieł na powyższą wystawę — każdy członek „Związku“ mógł korzystać ze swego prawa i wystawiać swoje rzeczy. Stąd pochodzi ta różnorodność wrażeń, jakich doznaje przeciętny widz, którego wzrok raz po raz ślizga się po rzeczach bardzo dobrych i... zdecydowanie złych. To też synteza niniejszej wystawy nie da się wogóle pomyśleć, boć trudno przecież syntetyczną myślą ogarnąć filigranowy, koronkowej roboty, pastelowy „Portret damy“ Axentowicza, z nr. 103, p. Pronaszki Zbigniewa, zatytułowanym niewiadomo dlaczego łacińską nazwą „*Adoratio*“. Co wspólnego z adoracyą (czego?) ma źle narysowany chłop, klęczący razem z pieskiem(!) przed dwoma nieładnemi, niegustownie ubranemi i bezmyślnie w świat spoglądającemi kobietami — wszystko zaś na tle ultra — zielonego, martwego, w swej ekspresyi niemal blaszanego pejsażu — to chyba wie sam autor, gdyż widz stoi przed zagadką kompozycyjno-kolorystyczną, którą napróżno sili się rozwiązać.

Na pierwszy plan wysuwa się portret mistrza Jacka Malczewskiego, przedstawiający sekretarza Akademii S. P. p. Ładę Cybulskiego. Kto zna dzieje ostatnich zajść i komeraży na terenie naszej Akademii S. P., dla tego portret p. Cybulskiego będzie niemal historycznym zobrazowaniem minionych (a może jeszcze istniejących) burz... przeważnie w szklance wody. Przepysznie, niemal z fotograficzną ścisłością narysowany p. Cybulski, figuruje na portrecie.. w todze austryackiego prokuratora. Zdala zaś, na drugim planie portretu, majaczy jakaś apokaliptyczna bestyjka — lecz szczegół ten, to niejako zarejestrowana marka ochronna dzieł tego artysty. To wszystko. Mistrz Jacek jest w swoich portretach zawsze trochę złośliwym, ale w portrecie p. Cybulskiego złośliwość jego wzniosła się na wyżyny takiej finezyi, że zaiste trudno sobie wyimaginować jakieś *plus* w tym kierunku.

P. Ludwik Machalski rzadko wystawia, a szkoda rzetelna, bo jego rzeczy są istotnie dobre. Jest to mistrz kolorystyki, który posiadł w zupełności tajemnicę efektów świetlnych *plein-air'u.* — Cykl pasteli jego „Z jesiennych oświetleń“, „Lipy w słońcu“, „Nad stawem“, „W ogrodzie“ i t. d. to cacka prawdziwe, miłe pieszczące oko widza subtelną a prześliczną grą barw. P. Gałek Stanisław, uznany i znany piewca piękności Tatr i Zakopanego, wystąpił z kilku płótnami, przedstawiającemi aż nadto znane motywy hali Gąsienicowej, oraz bliższej i dalszej okolicy. P. Markowicz, posiadający ustaloną już sławę poety ghetta i skomplikowanej — a zawsze bolesnej — psyche jego, dał nam przepyszną głowę siwobrodego żyda, zakamieniałego w bólu i mistycznem zamyśleniu. O pp. Hoffmanie i Karpińskim (znowu portret p. Zarzyckiej) niema co pisać (bo jakże powtarzać te same pochwały), jako że płótna ich mają ustalony już walor w sferach... kupującej publiczności. P. Żelechowski, po za wybornym autoportretem, dał nam doskonale narysowanych i namalowanych „Pastuszków“ oraz „Wisłę w nocy“, majestatycznie toczącą swe fale w mistyczną dal.

Rzeźba skąpo reprezentowana jest na wystawie studyami i medalionami prof. Sługockiego (pisaliśmy obszerniej o tym artyście w poprzedniem sprawozdaniu) oraz p. Jana Tombińskiego dwoma wybornymi biustami gipsowymi znanych obywateli krakowskich pp. Rzewuskiego i Halskiego.

Zresztą wystawa nie jest kompletną, gdyż cały szereg artystów zapowiedział przysłanie swoich dzieł, co się stanie gdzieś około połowy bieżącego miesiąca.

L. G.

Nakładem

Księgarni katolickiej

Bra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, telefon. 1308 wyszło co tylko prześliczne dziełko **O. CLARKE**, Tow. Jez. p. t.

ADWENT

Krótkie medytacye na każdy dzień, przekład z włoskiego. **Cena egzemplarza w oprawie miękkiej z płótna angielskiego 60 hal.** Za nadesłaniem 55 hal. **w znaczkach pocztowych** nastąpi przesyłka franco.

„MERKURY“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Rocznik Gazetowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA“

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Już została otwartą Pierwsza Galicyjska Fabryka

Warszawskich Cukrów i Marmolady

A. Sobolewski i Ska

Sp. z ogr. odp.

Kraków **Podgórze**

i poleca znane ze swej dobroci i wykwintnego smaku:

Karmelki twarde nadziewane i miękkie **Cukry i Marmoladki**

Sprzedaż w pierwszorzędnych handlach. 1718

Nowo otwarta pracownia sukien i konfekcyi damskiej

„ILONA“

Mały Rynek l. 6, I p.

wykonuje zamówienia dokładnie w oznaczonym czasie po cenach umiarkowanych. Wykonanie artystyczne. 16..



OLLA GUMMI polecone przez prześwietnych lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 9 kor. 1112

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Chłopiec

szesnastoletni do umieszczenia na praktykę w większym Zakładzie masarskim, w większem mieście prowincyonalnem ewentualnie we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Józef Domagalski 19 Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 1733

2 Panny bufetowe znajdą umieszczenie w pierwszorzędnej kawiarni. Dokładna znajomość języka polskiego i rachunków potrzebna. Posada do objęcia od 15 grudnia. Płaca miesięczna wraz z całem utrzymaniem i mieszkaniem. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Wiślna 2. 1736

Do sprzedania:

Od kilku lat dobrze rentujący się interes Masarski z wyrobioną klientelą w Krakowie

do sprzedania za 1200 kor.

z całem urządzeniem. Wiadomość Stanisław Ropski, Główne biuro, Rządowo upoważnione do Kupna i sprzedaży Zakładów Handl.-Przem.

Sprzedam lub zamienię

za folwark z dobrymi i obszernymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, blisko stacyi i poczty nad rzeką lub potokiem w środkowej Galicyi lub bliżej Krakowa za resztkę dworu pod Krakowem w Kobierzynie zamieszkałe przez wojsko, roczny czynsz 7 400 kor. i parcelę budowlaną w Krakowie na Zwierzyńcu 800 sążni kwadratowych, A. Wolny Stanisławów. 719

Sklepik korzenny rentowny w Podgórzu z maglą lub bez z powodu stosunków familijnych zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1734

Stara Firma

od lat 30-tu handel tow. miesz. z trafiką, znaczki poczt. c. i k. wyłączna sprzedaż prochu, śrutu i patronów. Główny skład wód mineralnych, książek szkolnych, zeszytów i przyborów pisemnych, słodzonych trunków w butelkach, 3 okna wystawowe, z obszernym lokalem, sześć magazynów i kolejką do tychże jest zaraz

do sprzedania

lub wydzierżawienia, z powodu słabości i podeszłego wieku pod bardzo korzystnemi warunkami. Bliższej wiadomości udzieli Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2. 1742

Do sprzedania meble używane kanapka i krzesła wyściełane biórko męzkie, kołyska klęcznik, stolik, itp. Warszawska 3 I p. na lewo. 1735

Do wynajęcia:

Dwa pokoje z kuchnią wraz z przynależnościami do wynajęcia każdego czasu, suche ciepłe w ogrodzie, Prądnik czerw. 248. Tenże dom o 8 ubikacyach do sprzedania. Wiadomość u właściciela. 1738

NIE ZANIEDBAJCIE

przed zakupem wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zażądać mój główny katalog z 4000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła, a w którym każdy coś odpowiedniego znajdzie. 57

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 753 Czechy.

Karty do gry

Domina — Szachy

najtaniej w handlu

Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4. 1653

Ażeby dać możność szerszej P. T. Publiczności nabycia doborowych i najświeższych towarów po bardzo nizkich cenach urządza znany Magazyn Nowości dla Pań pod Firmą

Karol Jarosz przedtem Zimler i Spółka

Kraków, Rynek gł. 41. Linia A. B. Telefon 2329

wzorem wielkich Magazynów zagranicznych tak zwany

TANI TYDZIEŃ

który trwać będzie od poniedziałku dnia 4-go do niedzieli dnia 10-go Grudnia 1911 roku. Przez ten tydzień sprzedawane będą wszystkie towary bez wyjątku z opustem do 30%

Niechaj więc żadna z Pań nie pominie tej jedynej i wyjątkowej sposobności nabycia najświeższych towarów po bardzo nizkich cenach, i zaopatrzy się w potrzebne artykuły, tak dla własnej potrzeby, jakoteż i na podarki w dzień świętego Mikołaja :: i podarki na Gwiazdkę w wyżej wymienionym Magazynie ::

Wyborny miód deserowy

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·50. Miód i patoka 5 kg. K. 7·—. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40 Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 12·—. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 1714

Bajecznie! Tanio!

na św. Mikołaja i Gwiazdkę

LALKI

Książeczki z obrazkami, Książeczki do malowania

LOTERYJKI, DOMINA

Gry Towarzyskie, Drukarki, Kredki i kasetki z farbami

poleca

Teofil BĘKNER

Kraków, ul. Długa l. 4

Reumatyzm można wyleczyć.

Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ischias“ i doktorzy pomóc Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę cudownego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Trayser, Nr. 160, Bangor. House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to nabywać go można na miejscu w każdej aptece. 914

Fabryka pieców kaflowych

Tomasza Danza

została przeniesioną do domu własnego

Półwsie Zwierzyniec Nr. telef. 2331

Piece kaflowe w różnych gatunkach i kolorach, oraz kuchnie wszelkich typów. **Szczególniej zasługują na uwagę piece białe odznaczające się czystością i białością od wszelkich innych dotychczas wyrabianych, po cenach nader przystępnych. — Na żądanie wysyła się cenniki i próby kafli darmo i opłatnie, z czem się poleca p. p. Budowniczym i Sz. publiczności.**

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca **Reim i Ska, Kraków.**

WAŻNE

Dla osób lubiących spokój i ogrody

DO WYNAJĘCIA: w Wieliczce ul. Pocztowa l. 519 od 1 stycznia 1912.

Dom parterowy składający się z 6 pokoi, werandy oszklonej, 2 kuchni, łazienki z urządzeniem wodociągiem, wraz z 2 morgowym ogrodem owocowym, stajnią, stodołą i t. p. za 2400 koron rocznie. Mieszkanie jest rozdzielone na: 4 pokoje, łazienka i 2 pokoje i kuchnia i może być ewentualnie oddzielnie wynajęte. Wiadomość na miejscu, albo Kraków plac Szczepański 8. J. Szafrański.

KRAWIEC

J. BROSS

ulica Senacka l. 8

1712 **róg ulicy Grodzkiej l. 43**

Poleca swój magazyn na sezon obecny. — Materyały oryg. angielskie. Ceny bardzo przystępne.

Wykonuje ubrania na korzystne spłaty.

FAVORIT **ŻURNAL SEZONOWY NA JESIEŃ I ZIMĘ 1911/12**

Nowość! **WYDANIE Z POLSKIEM OBJAŚNIENIEM MÓD** cena K. 1·20, z przesyłką K. 1·60 za zaliczką K. 1·85 **Nowość!**

poleca skład żurnali i gotowych krojów **M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża l. 5.**

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem. 1225

Na św. Mikołaja

Wielki wybór

pierników

poleca

Siermontowski

Kraków

ul. Bracka, telef. 498.

Przed Bożem Narodzeniem

powinien każdy, komu na podarkach świątecznych zależy, zażądać kartą pocztową mój bogato ilustrowany katalog główny który zawiera wielki wybór podarków na drzewko. Cennik ten wysyła się każdemu darmo i opłatnie

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 764 (Czechy). 1823

Najtańsze źródło zakupu

Na podarunki

Na św. Mikołaja

dla grzecznych dzieci

czysto miodowe Mikołajki, figurki, cukierki, karmelki nadziewane, pomadki, czekoladki, ozdobne czekoladowe figury itd.

poleca 1704

Fabryka wyrobów cukrowych

prowadzona pod osob. kier.

Romualda Pleczarki

Kraków, ul. Poselska l. 15

koło kościoła św. Józefa.

We wszystkich sprawach dotyczących **Hotelu Centralnego** w Krakowie, proszę się udawać do **kancelaryi adwokata**

Dra Leona Czeszera

we **Lwowie** przy ul. **Słowackiego 18**, telef. 347.

1744 **Karol Haller.**

Stosowne podarunki gwiazdkowe dla chłopców



Lepsze maszynki parowe w 1800/11 ze stojącym politur. kotłem, oscylującym mosiężnym cylindrem, wentylatorem bezpiecz., gwizdkiem, zmontowane na solidnej lakierowanej podstawie K. 2·— 2·80, 3·60, 4·20, 6·—, 8·—, 9·50.



Latarnia magiczna lakierowana na czarno z objekt. niklowym, z 8 soczewkami, lampą do nafty i z 6 obrazami 3 cm. szer. K. 4·—, z 12 obrazami 3½ cm. szer. K. 5·50, z 12 obrazami 4 cm. szer. K. 7·50, z 12 obrazami 5 cm. szer. K. 11·50, z 12 obrazami 7 cm. szer. K. 16.50. — Do nabycia wprost: c. k. dostawca dworu **JAN KONRAD**, dom eksportowy **w Brux Nr. 740** (Czechy). Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 4000 rycin przesyła się na żądanie darmo i opłatnie. 1800

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.